

DOWCIPY

W wigilię chłop jedzie furmanką,
a obok biegnie pies. Ponieważ
koń biegnie leniwie, chłop bije
go batem.

- Jeszcze raz mnie uderzysz, to
będziesz szedł piechotą! - mówi
koń.

- Pierwszy raz słyszę, żeby koń
mówił! - dziwi się chłop.

- Ja też! - mówi pies.

Młody człowiek podczas balu
noworocznego prosi przyjaciela
o papierosa.

- Myślałem, że postanowiłeś
rzucić palenie - zdziwił się
przyjaciel.

- Jestem w trakcie rzucania.
Znajduje się w środku
pierwszego etapu.

- A jaki jest ten pierwszy etap?

- Przestałem kupować papierosy.

Nastolatka spotyka przyjaciółkę
i pyta ją:

- Od kogo masz te włoskie
kozaczki?

- Od świętego Mikołaja.

- A ten turecki kozuszek?

- Od świętego Mikołaja.

- A tę czapkę z lisa?

- Od świętego Mikołaja.

- Pewnie ten dzieciak w

- wózku to też od świętego
Mikołaja?

- Nie. Bocian mi go przyniósł.

Święty Mikołaj siedzi nad
przeręblą trzymając w ręku
wędkę. Podchodzi do niego Jaś
i pyta:

- Łowi pan ryby?

- Nie, prezenty.

STOPKA REDAKCYJNA

Kwartalnik wydawany jest od 01.08.2009 r. przez Stowarzyszenie
Rozwoju Miejscowości Studzianka

Redakcja: Małgorzata Maksymiuk, Łukasz Węda

Współpraca: Sławomir Hordejuk, Angelika Goławska, Anita
Kukawska, Joanna Węda,

Adres redakcji: Studzianka 42, 21-532 Łomazy

e-mail: stowarzyszeniestudzianka@tlen.pl tel. 501 266 672

Wszystkie archiwalne numery dostępne są w kolorze na stronie

www.studzianka.pl w zakładce Echo Studzianki

Numer zamknięto 20.12.2019

Nakład: 500 egz.

Nr w rejestrze Dzienników i czasopism: 1108

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Nr 3 i 4 (41-42) rok 11 Studzianka 20.12.2019r.

ECHO



KWARTALNIK STOWARZYSZENIA ROZWOJU MIEJSCOWOŚCI STUDZIANKA

Studzianka pamięta

W tym roku mija 80 lat od wybuchu II wojny światowej. Konflikt pochłonął miliony istnień ludzkich. Tragiczne były losy Polaków. Działania wojenne nie ominęły naszych rodzin. Zginęli także mieszkańcy naszego regionu i Studzianki.

Wspólnymi siłami udało się upamiętnić miejsce mordu Żydów w czasie II wojny światowej w Studziance w części zwanej Szenejki. Z inicjatywy Mieczysła-

wa Trochimiuka przy wsparciu Fundacji Pamięć Która Trwa, Gminy Łomazy oraz mieszkańców Studzianki, oraz Stefana Kubiaka i Radnego Grzegorza Wysockiego



Hold pomordowanym oddali m.in. harcerze z Łomaz i strażacy z OSP Studzianka. Fot. LW

możliwa była realizacja tego przedsięwzięcia. W uroczystości odsłonięcia pamiątkowego kamienia włączyła się Ochotnicza Straż Pożarna ze Studzianki i Łomaska Próbną Drużyna Harcerska. Na to wydarzenie licznie przybyła społeczność żydowska oraz mieszkańcy gminy Łomazy. Jest to wyraz troski i pamięci o tragicznych losach ludności żydowskiej. Od lat istniała konieczność utrwalenia tragicznych wydarzeń z 1942 roku. To ostatni czas na to aby pamięć tamtem tragiczny czas. Należy pamiętać, że 77 lat temu zginęli ludzie, mieszkańcy naszej okolicy. Przecież oni mieli swoje rodziny, plany i marzenia. Przeżyły tylko jednostki. Zachowały się relacje ocalałych i wspomnienia mieszkańców regionu mówiące o tamtych czasach. W większości pokrywają się one ze sobą co daje nam obraz bardzo smutnej historii, którą dzisiaj trudno zrozumieć dla współczesnych. Przeszłość została na trwałe tragiczny ślad w dziejach naszej społeczności. W Studziance mamy jeszcze jedno miejsce - Głuch (teren bitwy konfederatów barskich z Rosjanami z 1769 roku), które należy zaakcentować w przestrzeni krajobrazu naszej miejscowości. Liczymy, że z czasem uda się je także upamiętnić.

Zamykając bieżący numer dotarła do nas fantastyczna informacja. Otóż działający od blisko dziewięciu lat zespół Studzianczanie zajął pierwsze miejsce w internetowym plebiscycie portalu Biała 24 na najpopularniejszą formację wokalną w 2019 roku w powiecie bialskim. Pamiątkowy dyplom z rąk Naczelnego portalu i Starosty Bialskiego Mariusza Filipiuka zespół odebrał na Gali Kultury Powiatu Bialskiego, która odbyła się w Janowie Podlaskim. Jest to pierwsze tak znaczące wyróżnienie dla Studzianczan.

Warto zaznaczyć, że do niezwykle ciekawej sytuacji doszło na Festiwalu Sękaczy który odbył się w Łomazach. Otóż w konkursie na najsmaczniejszy sękacz na czołowych miejscach uplasowały się mieszkanki Studzianki. Wygrała **Agnieszka Stanilewicz**. Drugie miejsce zajęła **Mirosława Brodacka**. Udział wzięła także **Anna Niedźwiedź**.

W ostatnich latach swój renesans przeżywają zawody biegowe oraz Nordic Walking. W związku z tym postanowiliśmy zorganizować nietypowe wydarzenie sportowe. Będzie to cykl biegów i marszów terenowych o których piszemy w niniejszym numerze.

Świąteczne życzenia

Dziś lasem pachnącą
choinkę przystroję

Na której umieszczę szczerze
serce swoje

Tam gdzie zawsze dla Was jest
kącik ciepłutki

Uczucie przyjaźni
i sympatii nutki

Ta maskotka mała
to aniołek z nieba

Niech wszystkich obdarzy
tym czego potrzeba

Wciąż czuwa i strzeże
stałe będzie z Wami

Pomaga w potrzebie
utula skrzydłami

Gwiazda mrugająca
co błyszczy w oddali

Wiarę i nadzieję na nowo rozpali
A kiedy już przyjdzie Wigilijna

Noc
W sercach miłość
wzniesi i radości moc

Z mych myśli ciepłutkich
układam życzenia

Niechaj się spełniają
najszybsze marzenia

By zdrowia i szczęścia
Wam nie brakowało

Prawdziwych przyjaciół nie było
zbyt mało

Ten biały opłatek eliksir miłości
Połączy nas wszystkich

pasmem życzliwości
„Lulajże Jezuniu”

płyną rzewne nutki
Na sianku w Stajence
śpi Jezus Malutki

Anna Mikiciuk – poetka od urodzenia związana z Łomazami. Wiersze pisze od lat. Inspiracją są dla niej troski i radości codziennego życia. Jej twórczość była wielokrotnie wyróżniana. Publikowała utwory m.in. w prasie regionalnej: „Słowie Podlasia”, „Echu Katolickim”, „Tygodniku Podlaskim”, „Wspólnocie Bialskiej”. Wydała tomiki poezji: „Moje nastroje” oraz „Ścieżkami życia”.

OGŁOSZENIA

Zimowa Tatarska Piętnastka

12 stycznia 2020 godz. 11:00 start przy budynku po szkole. Biuro zawodów od godz. 9:00 w świetlicy

Ultra Tatar 50 km i Tatarska Dycha

29 lutego 2020 godz. 8 start przy budynku po szkole
Zapisy regulamin biegu www.studzianka.pl www.time2go.pl

Wycieczka Zimowy Brześć i Dziadek Mróz 11.01.2020

Cena 200 zł od osoby/dziecko 150zł/ obejmuje przejazd bezwizowy, voucher (pozwolenie na wjazd-wymagany ważny PASZPORT), obiad, przewodnik, pilot, ubezpieczenie, zwiedzanie twierdzy i miasta, zwiedzanie kompleksu Puszczy Białowieskiej siedziby Dziadka Mroza.
Zapisy do 7 stycznia 2020 pod numerem 501266 672

Zimowa Białoruś Brześć i okolice, Dziadek Mróz 7-8 lutego

/cena 300 zł/os. obejmuje przejazd bezwizowy, voucher (pozwolenie na wjazd-wymagany ważny PASZPORT), wyżywienie, przewodnik, pilot, ubezpieczenie, zwiedzanie Brześcia i kompleksu Puszczy Białowieskiej siedziby Dziadka Mroza, bilety wstępu nocleg.
Zapisy do 2 lutego 2020 pod numerem 501266 672

WYJAZDY

- ***Praga i Skalne miasto 30 kwietnia - 3 maja 2020 / cena 700 zł/
- *** Białoruś objazdowa Brześć 15-17 maja 2020 Brześć Kamieniec Kamieniuki Grodno Stare Wasiliszki Lida Nowogródek Mir Baranowicze, Słonim Kobryń Brześć/cena 550zł
- *** Budapeszt 21-24 maja 2020/cena 900zł
- *** Lwów 4-7 czerwca 2020/cena 650zł
- *** Petersburg 9 czerwca-14 czerwca Białe Noce pociągiem/2200zł
- *** Petersburg 28 czerwca - 4 lipca 2020 autokarem/2500zł

Zapisy i informacje 501 266 672

WSTĘP

W połączonym numerze „Echa Studzianki” prezentujemy Państwu wspomnienia z okresu II wojny światowej autorstwa Bronisława Józefaciuka pochodzącego ze Studzianki. Ponadto publikujemy relację Barucha Golszera, jedyne go Żyda ocalałego z masakry, która miała miejsce w połowie sierpnia 1942 r. w lesie Hały koło Łomaz. Zaczynamy prezentację cyklu materiałów genealogicznych dotyczących studziańskich nazwisk. W wydaniu nie zabrakło tematyki

tatarskiej, przeglądu aktywności mieszkańców i relacji z organizowanych wydarzeń. Więcej informacji na te, oraz inne tematy, znajdują Państwo na dalszych stronach "Echa Studzianki".

Życzymy przyjemnej lektury. Składając wszystkim Czytelnikom najserdeczniejsze życzenia świąteczne. Oby ten czas był momentem zadumy i odpoczynku od codziennych trudów.

Łukasz Węda

KONKURS

PYTANIE: Jak brzmi nazwa miejscowa Studzianki gdzie mieścił się obóz zagłady Żydów podczas II wojny światowej.

Odpowiedzi prosimy przesyłać do **31 stycznia 2020 roku** sms-em pod numer 501 266 672, emailem stowarzyszeniestudzianka@tlen.pl lub pocztą tradycyjną: Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka, Studzianka 42, 21-532 Łomazy. Wysyłając odpowiedź należy podać także swoje imię i miejscowość. Wśród osób, które nadeślą prawidłowe odpowiedzi odbędzie się losowanie dwóch podwójnych zaproszeń do kina w Białej Podlaskiej na wybrany lutowy seans. Wyniki zostaną podane do 5 lutego 2020 do północy na stronie www.studzianka.pl oraz w kolejnym wydaniu kwartalnika „Echo Studzianki”. Zachęcamy do udziału.

Prawidłową odpowiedzią na pytanie konkursowe, które zadaliśmy w poprzednim numerze „Echa Studzianki” była Łysa Góra. Laureatką konkursu została Pani **Katarzyna Skibniewska** ze Studzianki. Serdecznie gratulujemy.

W SKRÓCIE

Poniżej zamieszczamy przegląd najważniejszych wydarzeń z życia mieszkańców Studzianki w trzecim i czwartym kwartale 2019 roku.

** 7-8 lipca po raz jedenasty w Studziance odbyło się Spotkanie z Kulturą Tatarską i Regionalną.

** 13 lipca zorganizowaliśmy spływ kajakowy rzeką Krzną na trasie Czosnówka-Kijowiec.

** 28 lipca zorganizowaliśmy spływ kajakowy rzeką Krzną z Kijowca do Nepli.

** 3 sierpnia organizowaliśmy nocny spływ kajakowy rzeką Krzną z Porosiuk do Sielczyka.

**15 sierpnia organizowaliśmy nocny spływ kajakowy rzeką Krzną z Białej Podlaskiej do Czosnówki.

** 18 sierpnia 2019 roku odbył się rajd rowerowy z historią dookoła Studzianki. Trasa liczyła blisko 20 km. Trzydziestu uczestników (m.in. z Wisznicy, Parczewa, Białej Podlaskiej, Łomazy, Piszczaca, Kościeniewiczy) przejechało trasę spod świetlicy przez Szenejki, Głuch, Naddatki, Zarukę, Mokrzec, Janoszówką

i Zagumieniem kierując się na mizar a następnie przez Łysą Górę tzw. Granicą i Trybem na Niedźwiedzicę do Muzeum Wsi Podlaskiej. Na zakończenie cykliści zwiedzali Muzeum Wsi Podlaskiej, strzelali z łuku i korzystali z gościnności Państwa Józefaciuków.

*** 23 sierpnia **Łukasz Węda** uczestniczył w XXI Letniej Akademii Wiedzy o Tatarach Polskich w Podlaskim Muzeum Kultury Ludowej zorganizowanej przez Oddział Podlaski Związku Tatarów RP. Wygłosił referat "Zapomniany ród Okmińskich, czyli wybrane zagadnienia biograficzne przedstawicieli tatarskiego rodu wspólnoty tatarskiej w Studziance w XIX wieku".

**24 sierpnia w Sławatyczach podczas 32. Biesiady Nadbużańskiej uczylimy grać w KUBB, strzelać z łuku i rzucać podkowami. Przeprowadziliśmy zawody łucznicze.

**24 sierpnia zorganizowaliśmy spływ kajakowy rzeką

Rocznice znanych Studzianczan

W panteonie znanych postaci pochodzących ze Studzianki, w tym roku należy wspomnieć o kilku rocznicach urodzin oraz śmierci osób pochodzących ze Studzianki lub z nią związanych.

W 2019 roku minęła:

**290. rocznica urodzin i 225. rocznica śmierci generała Józefa Bielaka (1729-1794) pochowanego na tatarskim mizarze w Studziance.

250. rocznica bitwy w okolicach Studziaki (na tzw. Głuchu) podczas konfederacji barskiej w której zginął brat Kazimierza Pułaskiego, płk Franciszek Ksawery Pułaski (15.09.1769 r.).

**225. rocznica śmierci pułkownika Jakuba Azulewicza dziadka Studzianki (1731-1794).

**110. rocznica urodzin Teofila Kożuchowskiego (1909-1978), rzeźbiarza ludowego.

***105. rocznica urodzin wybitnego profesora psychologii, Bolesława Hornowskiego (1914-1983), autora licznych książek i artykułów naukowych.

**125. rocznica urodzin pedagoga Feliksa Pirogowicza (1894-1961).

**80. rocznica urodzin podróznika i społecznika Eugeniusza Dawidziuka (1939-2013).

**60. rocznica tragicznej śmierci Józefa Simonowicza (1935-1959) - podporucznika, radiotelegrafisty i nawigatora ze Studzianki.

**30. rocznica śmierci Emiliana Mariana Pirogowicza (1920-1989), mgr prawa i sędziego.

**15. rocznica śmierci profesora Edwina Kulawca (1929-2004) pedagoga, tłumacza twórczości Janusza Korczaka.

**10. rocznica śmierci inżyniera, wybitnego architekta Stanisława Daniewiczza (1936-2009).

Łukasz Węda

Porządki w Zastawku

5 września 2019 r. zakończyły się prace porządkowe na terenie zabytkowego cmentarza tatarskiego w Zastawku, zorganizowane i prowadzone przez Łukasza Wędę, organizatora i animatora społecznej opieki nad cmentarzem tatarskim w Studziance, na zlecenie Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego MZR w RP.

Prace polegały na usunięciu chwastów porastających metalowe przęsła ogrodzenia, uschniętych drzew, skoszeniu i usunięciu zarastającej cmentarz zieleni oraz uprzątnięciu śmieci. Porządki mają na celu utrzymanie ładu przestrzennego i zachowanie charakteru zabytkowego cmentarza tatarskiego. Prace porządkowe, trwające od końca sierpnia do pierwszych dni września, zostały sfinansowane dzięki Mufietemu Rzeczypospolitej Polskiej Tomaszowi Miśkiewiczowi ze środków Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego MZR w RP.

Równoległe do prac porządkowych prowadzone są prace konserwatorskie kamiennych nagrobków, wykonywane przez zespół konserwatorów kamienia pod kierunkiem mgr. Piotra Owczarka i po nadzorem

dr hab. Janusza Smazy, prof. ASP w Warszawie. Do tej pory zrealizowane zostało pionowanie i ustawianie przewróconych nagrobków oraz zabezpieczanie i usuwanie ubytków nagrobków. Jednym z ostatnich etapów konserwacji będzie zastosowanie specjalnych środków służących oczyszczeniu kamienia i zwiększeniu kontrastu napisów, co ułatwi odczytanie inskrypcji.

Prace konserwatorskie i restauratorskie kamiennych nagrobków finansowane są ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego uzyskanych przez Fundację Dziedzictwa Kulturowego.

**Źródło:
Muzułmański Związek
Religijny**



Leszek Olichwirowicz odbiera gratulacje i puchar z rąk Przewodniczącego Rady Powiatu Mariusza Kiczynskiego. Fot. Ł. W

Zielawą z miejscowości Jusaki-Zarzeka do Studzianki.

** 25 sierpnia grupa łucznicza „Tatarzynie” uczestniczyła w Dożynkach Gminnych w Tuchnej podczas których poprowadziła warsztaty łucznicze.

***1 września **Leszek Olichwirowicz** ze Studzianki zajął 3 miejsce w konkursie powiatu bialskiego Gospodarz Roku. Nagrodę odebrał podczas XXI Dożynek Powiatowych

w Wilczynie. Pan Leszek jest inicjatorem wielu działań na rzecz Studzianki, radnym sołectkim i członkiem Stowarzyszenia Rozwoju Miejscowości Studzianka. Pomaga, wspiera i inspiruje do pracy na rzecz Studzianki. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

***7 września zespół Studzianczanie wystąpił w Kopytniku podczas Święta Ziemiaka.

***8 września **Kamil "Czarny" Łukaszuk** strzelił bramkę dla Niwy Łomazy w wygranym meczu Niwy Łomazy 6-2 z Dębem Dębowa Kłoda.

**14 września braliśmy udział w Europejskim Festiwalu Tradycyjnych Zabaw i Gier w Białej Podlaskiej, który zorganizował ZWWF AWF Biała Podlaska.

15 września **Agnieszka Stanilewicz zajęła 1 m-ce, a **Mirosława Brodacka** 2 m-ce w konkursie Najsmaczniejszy Sękacz podczas VII-go Białskie-



Agnieszka Stanilewicz ze swoimi wypiekami. Fot. Ł. Węda

go Festiwalu Sękaczy, który odbył się w Łomazach. Podczas imprezy wystąpił zespół Studzianczanie.

15 września **Kamil "Czarny" Łukaszuk strzelił bramkę dla Niwy Łomazy w meczu Niwy Łomazy 2-5 z Viktorią Parczew.

**15 września odbyły się w Studziance Dożynki Sołeckie.

**22 września odbyło się upamiętnienie miejsca zagłady Żydów podczas II wojny światowej na Szenejkach w Studziance.



Mirosława Brodacka z córką Joanną zajęły 2 m-ce. Fot. ŁW

Tatarski Cross w Studziance

Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości oraz Gmina Łomazy pod sportowym patronatem Klubu Biegacza Biała Biega zapraszają na wyjątkowy cykl biegów pt. Tatarski Cross. Grand Prix Studzianka 2020 Będzie to rywalizacja biegaczy oraz zawodników Nordic Walkingu po terenach leśnych i polnych od 12 stycznia do 14 listopada 2020.

Pierwsze zawody Zimowa Tatarska Piętnastka odbędą się 12 stycznia 2020r. o godz. 11. Start przy budynku po szkole. Zawodnicy będą biegać po Janoszkówce, Zagumieniem, drogą na Koszoły potem przez las w Naddatki. Potem koło Pana Dawidziuka i przed Panem Stanilewiczem w drogę do Janosówki.

Ponadto po raz pierwszy w naszym regionie zorganizowany zostanie (29 lutego 2020r.) ultramaraton, czyli Ultra Tatar na dystansie 50 km-bieg nie wchodzący w skład cyklu. Dla mniej zaawansowanych zawodników przygotowany zostanie tego dnia dystans 10 km Następnie 18 kwietnia 2020 zapraszamy na Cross Półmaraton i Piętnastkę. Bieg ekstremalny po lesie na 5 km zaplanowano na 20 czerwca 2020r. 5 lipca 2020r. odbędzie się Tatarska Piątka a 16 sierpnia 2020 Tatarski Bieg Nocny 5 km. Ostatnie dwa cykle to 4 października 2020 Tatarski Maraton i 14 listopada 2020 Półmaraton i 10km, które zakończą rywalizację Grand Prix. Trasy nie posiadają atestu, przebiegać będą drogami polnymi oraz przez lasy ze startem i metą przy szkole podstawowej w Studziance, miejscu gdzie do 1915 roku stał meczet. Istnieje możliwość występowania nierówności, błota, śniegu, korzeni i piachu na trasie biegu. W poszczególnych biegach przewidywana jest klasyfikacja kobiet i mężczyzn za miejsca 1-5 oraz kategorie wiekowe. Aby zostać sklasyfikowanym w cyklu, należy ukończyć po jednym biegu lub marszu Nordic Walking na każdym z pięciu dystansów (5 km, 10 km, 15 km, 21,097 km i maratonu) rozgrywanych w ramach poszczególnych imprez biegowych wchodzących w skład TCGP Studzianka 2020. Zawodnik sam wybiera, w jakiej kolejności i kiedy pobiegnie dany dystans. Szczegółowe informacje są na www.studzianka.pl a zapisy na www.time2go.pl

Dzień Seniora w Studziance

W sobotę 19-go października 2019r. odbyło się w Studziance po raz dziewiąty Popołudnie Seniora. W corocznym spotkaniu zorganizowanym wzięło udział ponad 70 osób w tym blisko 50 seniorów ze Studzianki.

Dziewiąty Dzień Seniora rozpoczął się życzeniami od Wójta Gminy Łomazy Jerzego Czyżewskiego, Sołtysa Stanisława Dziobka i proboszcza parafii w Łomazach Adama Kameckiego.

W trakcie imprezy wystąpił zespół "Studzianczanie". Zebranych gościom towarzyszyły dobre humory. Seniorzy wspominali dawne czasy przy potrawach przy-gotowanych przez organizatorów. Nie zabrakło także pamiątkowej fotografii. Pojawił się również okolicznościowy tort. Wspólna biesiada trwała do późnych godzin nocnych, a tak dobrą zabawę zapewniła ka-pela **Andrzeja Chwaluczuka**.

Organizatorami wydarzenia byli Rada Sołeczka miejscowości Studzianka i Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka w ramach zadania zleconego dofinansowanego z budżetu gminy Łomazy.

Łukasz Węda



Wspólne zdjęcie uczestników spotkania.

Fot. M.K.

***22 września 2019 odbył się spływ kajakowy rzeką Krzną z Nowosiółek do Nepli.

***22 września 2019 **Tomasz Krywczuk** z czasem 18 minut 33 sekundy zajął 2 miejsce podczas V Biegu po zdrowie na 5 km, który odbył się w Piszczacu. Zawody wygrał Marek Jaroszuk z Łomaz.

***29 września zorganizowaliśmy na terenie Muzeum Wsi Podlaskiej XI Tatarski Turniej Łuczniczy, który został dofinansowany przez Urząd Gminy Łomazy w ramach zadania zleconego.

***9 października Studziankę odwiedziła załoga z PGNiG Termika Warszawa. Goście zwiedzali miejscowy mizar, obejrżeli wystawę o osadnictwie tatarskim oraz podziwiali murale i rękodzieło artystyczne Mariana Demczuka. Nie zabrakło także warsztatów kuchni tatarskiej oraz strzelania z łuku.

***18 października **Łukasz Węda** uczestniczył w debacie „Miejsca naszej pamięci”. Odbyła się ona w Teatrze Miniatura w Gdańsku, w ramach wydarzenia "Biografie Gdańskie- XVI Dni Mniejszości Narodowych”.

W swoim wystąpieniu prezes SRMS zaprezentował miejsca pamięci związane ze społecznością tatarską oraz opowiedział o działaniach mieszkańców Studzianki.

**19 października w świetlicy w Studziance odbyło się po raz dziewiąty Popołudnie Seniora.

***20 października w świetlicy w Studziance seniorzy z gminy Łomazy świętowali 1. rocznicę projektu "Aktywny senior"

**1 oraz 11 listopada, w miejscach pamięci znajdujących się na terenie Studzianki, zapłonęły znicze- na tatarskim cmentarzu, przy szkole, gdzie znajduje się pomnik postawiony w 10-tą rocznicę odzyskania niepodległości i tablica poświęcona zamordowanym przez Niemców w czasie wojny. Studzianczanie pamiętali też o "Głuchu" gdzie w 1769 roku zginęli konfederaci barscy i brat Kazimierza Pułaskiego – Franciszek, oraz o miejscu zagłady Żydów na Szenejkach.

**9 listopada w świetlicy w Studziance odbył się Przegląd Pieśni Patriotycznej i Biesiadnej w którym wystąpiły zespoły z powiatu bialskiego.

10 listopada **Łukasz Węda brał udział w Debacie Społecznej *Patriotyzm dziś*, którą przeprowadzono w restauracji Galeria Smaków. Inicjatorem było Terespolskie Studio Filmowe.

***11 listopada organizowaliśmy niepodległościowy sptyw kajakowy rzeką Krzną.

***23 listopada zespół Studzianczanie wystąpił na Wieczorze Piosenki Biesiadnej w Tucznej.

***28 listopada do Studzianki zawitali kolejni goście. Grupa rodziców ze Stowarzyszenia Wspólny Świat z Białej Podlaskiej uczestniczyła w war-

szatach kuchni tatarskiej, grała w Kubb, strzelała z łuku i wzięła udział w Zmaganiach Tataskich. Cztery pięcioosobowe drużyny rywalizowały w rzucie podkową, slalomie Tatarą, wiązaniu psów i strzelaniu z łuku

***17 grudnia Zespół Studzianczanie zajął 1 miejsce w plebiscycie redakcji Biała24 na najpopularniejszy zespół ludowy powiatu białskiego w głosowaniu Internautów. Uroczyste wręczenie wyróżnienia odbyło się na Gali Kultury Powiatu Białskiego w Janowie Podlaskim. Dziękujemy wszystkim głosującym.

Zebrał i oprac. Ł. Węda



Studzianczanie na scenie po odebraniu wyróżnienia. Fot. ŁW.

Która Trwa”, Gminą Łomazy, Stowarzyszeniem Rozwoju Miejscowości oraz dzięki Panu Stefanowi Kubiakowi i Radnemi Grzegorzowi Wysockiemu. Znajduje się ono 600 metrów od głównej szosy w Studzance. Najlepiej dojechać tam skręcając w drogę koło sklepu. Stoi tam znak kierunkowy postawiony dzięki życzliwości Pani Mirosławy Raczyńskiej z Ortela Królewskiego Drugiego. Zainteresowanych doprowadzi on do rzeki Zielawy za którą znajduje się to miejsce. Wg relacji i zachowanych wspomnień, obóz pracy przy-musowej dla Żydów w Szenejkach został założony wiosną 1941 r. Mieszkali oni w trzech lub czterech barakach otoczonych zasiekami z kolczastego drutu obok ogrodzenia stawu hodowlanego Walentego Szenejki. Szacuje się, że przez obóz przeszło ok. 1000 osób. Zgromadzeni w getcie, a zdolni do pracy fizycznej Żydzi, byli zatrudnieni przy budowie istniejącego po dziś dzień mostu do Szenejek. Kopali rów melioracyjny przez łąki oraz próbowali regulować wijącą się meandrami Zielawę. W lipcu 1942 roku Niemcy zamordowali ponad 30 więźniów. Część

nich odprowadzono do Łomaz w las Hały. Kilkunastu z nich którzy pozostali i pilnowali obozu rozstrzelano jesienią 1942 roku na pobliskim polu. Zakopano ich później we wspólnej mogile.

Od lat istniała konieczność utrwalenia tragicznych wydarzeń z 1942 roku. To ostatni czas na to aby pamięć o zagładzie Żydów nie zanikła. Wiele osób od lat wskazywało na podjęcie konkretnych działań. Niektórzy nie doczekali. Należy pamiętać, że 77 lat temu zginęli ludzie, mieszkańcy naszego tej okolicy. Przecież oni mieli swoje rodziny, plany i marzenia. Przeżyły tylko jednostki. Zachowały się relacje ocalonych i wspomnienia mieszkańców Studzianki oraz regionu mówiące o tamtych czasach. W większości są one zgodne i pokrywają się co daje nam obraz bardzo smutnej historii, którą dzisiaj trudno zrozumieć dla współczesnych. Przeszłość zostawiła na trwałe tragiczny ślad w Szenejkach.

Łukasz Węda

Mieczysław Trochimiuk pomysłodawca i inicjator tego przedsięwzięcia przedstawił tragiczną historię lata i jesieni 1942 roku. W asyście strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Studziance, harcerzy z Łomazy nastąpiło udostępnienie placu pamięci zagłady Żydów w 1942 roku.

Zebrani mogli zobaczyć pamiątkowy kamień (od Pana Andrzeja Bandzarewicza z Dokudowa) z tablicą informacyjną oraz 40 małych kamieni symbolizujących liczbę ofiar. Miejsce to powstało przy współpracy z Fundacją „Pamięć



Tablica przypominająca od tamtych wydarzeniach. Fot. Ł.W.

Tatarski Turniej Łuczniczy

29 września 2019 roku na terenie Muzeum Wsi Podlaskiej w Studziance odbył się jedenasty Tatarski Turniej Łuczniczy. W zawodach wzięło udział blisko 40 osób m.in. z gminy Łomazy, a także Białej Podlaskiej

Na początek po rozgrzewce rozpoczęło się współzawodnictwo w kategorii do 12 lat. Zawodnicy strzelali w sposób tradycyjny - stojąc. W tej grupie wygrał Antoni Cydejko ze Studzianki zdobywając 37 punktów przed Janem Sadowskim z Burwina (29 punktów). Trzecie miejsce zajął

jego brat Bronisław Sadowski a czwarta lokata przypadła dla Tomasa Bańkowskiego z Łomazy. Wśród dziewcząt wygrała Matylda Józefaciuk ze Studzianki.

W grupie 12-16 najlepiej zaprezentował się Przemysław Kalinowski (62 pkt) przed Miko-



Najmłodszą kategorię wygrał Antoni Cydejko. Fot. Ł.W.

łajem Wysockim (54pkt) i Nikodemem Józefaciukiem 52 pkt W tej kategorii u dziewcząt najwyższe lokaty przypadły dla mieszkanki Białej Podlaskiej. Pierwsze miejsce zajęła Karolina Danieluk z Białej Podlaskiej przed Alicją Jaroć. Na trzeciej pozycji uplasowała się Klaudia Mackiewicz ze Studzianki. W kategorii kobiet wygrała Alicja Jaroć przed Karoliną

Kalinowską i Karoliną Daniełuk.

Największa liczba zawodników jak co roku rywalizowała w kategorii open. Zawody wygrał Jakub Sadowski z Burwina przez Tomaszem Bańkowskim z Łomaz. Kolejne miejsca zdobyli zawodnicy ze Studzianki – trzecie Mikołaj Wysocki,

czwarte Adrian Niedźwiedź, a piąte Andrzej Józefaciuk

Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali pamiątkowe medale a laureaci puchary i nagrody rzeczowe ufundowane przez studzianskie stowarzyszenie i Gminę w ramach zadania zleconego.

Łukasz Węda



Zwycięzcy w turnieju w poszczególnych kategoriach wiekowych. Fot. Ł.W.

Za 5 minut winienem także być podprowadzony do dołu. Nie mogliśmy porozumieć się między sobą i zorganizować ucieczki. Ja, wiedząc, że i tak czeka mnie śmierć, zdecydowałem się uciec. Strzelano do mnie. Kule świszczały wokół mnie jak pszczoły. Byłem jedynym, który uciekł. Nagi uciekłem do międzyrzeckiego lasu. Tam tułałem się przez kilka dni. Jakiś chrześcijanin dał mi trochę bielizny. W lesie napotkałem 10 rosyjskich jeńców wojennych, uciekinierów

z obozu. Z nimi chodziłem po lesie. Wiedzieliśmy, że bez broni nie możemy żyć. Poszliśmy pod Bug i przy-stąpiliśmy do rosyjskiego Kalinowskiego partyzanckiego oddziału. W partyzantce pozostałem aż do nadejścia Czerwonej Armii – od 12 września 1942 r. do 10 maja 1944 roku.

Baruch Goldszer

Do druku przygotował: Sławomir Hordejuk

Upamiętnienie miejsca zagłady

22 września 2019 roku w Studziance odbyło się upamiętnienie miejsca zagłady Żydów podczas II wojny światowej.

Uroczystości odbyły się na Szenejkach w Studziance w miejscu gdzie znajdował się obóz pracy podczas ostatniej wojny światowej. Zebrani mieszkańcy Studzianki i gminy Łomazy wraz z Wójtem Jerzym Czyżewskim, grupą liczną ponad 150-osobowej izraelskiej młodzieży oraz przedstawicielei ambasady Izraela w Polsce w chwili zadumy oddali hołd pomordowanym. Wódz gminy Łomazy podziękował młodym ludziom za pamięć o miej-

scach wspólnej historii. Podkreślił, że gmina dba o wspólne miejsca pamięci historii tamtych lat. Mieczysław Trochimiuk pomysłodawca i inicjator tego przedsięwzięcia przedstawił tragiczną historię lata i jesieni 1942 roku. W asyście strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Studziance, harcerzy z Łomaz nastąpiło udostępnienie placu pamięci zagłady Żydów w 1942 roku.



Las Hały w dniu egzekucji 17.08.1942 r.

Fot. z www.bialerwochenblat.tumblr.com

Oni poprowadzili nas 2 km do lasu. Kiedyśmy przybyli do lasu, wyszło wielu Niemców, Ukraińców i Polaków odprowadzając nas 200 metrów w głąb lasu. Tam kazano nam rozebrać się do naga, położyć się dziesiątkami jeden obok drugiego. Wybrali młodszych i zdrowych, odprowadzili w pewne miejsce i kazali kopać doły. Ja także byłem wśród nich. Wykopaliśmy 3 doły: 8 metrów długie, 8 metrów szerokie, 3 metry głębokie. Wykopaliśmy te doły, położyliśmy na nie deski. Niemcy, Ukraińcy i Polacy pogonili

do tych dołów po 20 ludzi. Najpierw kobiety wprowadzono na deski i zastrzelono. Z tych desek padały do dołów. Dzieci rzucały się do dołów żywcem przekłute bagietkami. Kiedy zakończyli z dziećmi i kobietami, wzięli się za mężczyzn. Żydzi musieli leżeć twarzą w dół, kto chciał podnieść głowę, otrzymywał porcję kijów. Ja sam leżałem koło dołów od ósmej rano do czwartej po południu.

Spotkał tatar Tatarzyna... a Tatarzyn pośród pól i lasów Studzianki śmiga!

Może to nie dosłownie cytata z Henryka Sienkiewicza, ale gdyby zobaczył wielki nasz pisarz to co dzieje się co roku w Studziance (gm. Łomazy) to możliwe, że inaczej wyglądały by kanwy powieści i losy bohaterów wielkich dzieł. Studzianka stała się nie tylko stolicą tatarską na Ziemi Bialskiej ale i rajem dla biegaczy i nordicwalkingowców.

Kilka słów i kilka zdjęć o tym co działo się 6- 7 lipca. Odbyło się tu „XI Spotkanie z kulturą tatarską i regionalną” połączone ze startami biegów najmłodszych i Tatarskiej Piątki do tego oczywiście marsz z kijkami. Wydarzenie zorganizowało Stowarzyszenie Rozwoju. Miejsowości Studzianka Gmina Łomazy

i Powiat Bialski. Ogromny udział we wszystkim "czym studziańska chata bogata" miał Łukasz Węda – prezes stowarzyszenia, mieszkanki i mieszkanki Studzianki dzielnie trzymające dyżur w kuchni, bufecie sklepiku i biurze zawodów oraz strażacy OSP Studzianka zabezpieczający trasy



Zwiedzanie mizaru. Fot.

Fot. Radio BiPeR

i pilnujący porządku. Pierwszego dnia zapewniono drzwi otwarte Muzeum Wsi Podlaskiej, miesi się ono pod adresem Studzianka 71. Wieczorem trwały otwarte warsztaty łucznictwa tradycyjnego przy świetlicy wiejskiej. Umiejętności strzeleckie przydały się w dniu kolejnym. Ale jeszcze tego samego dnia, czyli w sobotę, zorganizowano Nocny Spływ Kajakowy rzeką Zielawą. Setki osób odwiedziły Studziankę 7 lipca. Bowiem drugi dzień Spotkań z kulturą tatarską i regionalną to już otwarcie Biura Zawodów biegów i marszów. Biuro umiejscowione zostało w budynku po byłej szkole obecnie przejętej pod potrzeby Stowarzyszenia. To tu umiejscowiono wystawy tematyczne Znani-Zapomniani ze Studzianki, drewnianą miniaturową architekturę sakralną i stąd zorganizowano zwiedzanie muralu tatarskiego przy którym zorganizowano spotkanie i stąd też wyruszone na cmentarz tatarski aby zwiedzić mizar z przewodnikiem. Sportowy akcent wybrzmiał tuż po południu w niedzielę Miały miejsce Warsztaty Nordic Walking, starty biegowe dzieci i młodzieży, start Nordic Wal -

King w ramach Pucharu Wschodniej Polski, start biegu "VIII Tatarska Piątka". W zmaganiach na trasach poprowadzonych wśród pól i lasów okolic Studzianki wzięło udział około 200 zawodników. Bieg wygrał Rafał Klimek z Wisznic (18:20). Drugi był Jacek Chruściel Międzyrzec Podlaski 18:34 a trzeci Marek Jaroszuk Łomazy 18:54. Wśród kobiet najlepsza okazała się Anna Chustecka Wisznice 22:23. Druga była Aleksandra Mikucka Janów Podlaski 22:25 Katarzyna Pajdosz Biała Podlaska 23:33. W NW Darek Mackiewicz Kodeń Aktywni 32:23 Sylwester Męczyński Misie 33:15 Mirosław Laskowski Komarówka Podlaska LKS Milanów 33:40. Wśród Pań Katarzyna Jendruchniewicz Międzyrzec Podlaski 37:49 Ewa Sobiczewska Siędlce 38:11. Joanna Pietrusiewicz Warszawa 38:44. Po wysiłku fizycznym czas na relaks podczas X Tatarskiego Turnieju Rodzinnego i rozdanie nagród i pucharów. Ponadto na odwiedzających Studziankę czekała kuchnia tatarska i regionalna, konkursy wiedzy o Tatarach i Studziance, łucznictwo tradycyjne, przejażdżki konno, promocja dziedzictwa kulturowego regionu.

Mariusz Maksymiuk Radio BiPeR

Ocalałem, by dać świadectwo prawdzie...

W sierpniu minęła 87. rocznica zagłady łomaskich Żydów. W zbiorach archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie (AŻIH, 301/167B) znajduje się bardzo interesująca relacja Barucha Goldszera, jedyne go Żyda ocalałego z masakry, która miała miejsce w połowie sierpnia 1942 r. w „Lesie Hały” koło Łomazy.

Tylko jednego dnia (18 sierpnia 1942 r.), niemiecki 101. policyjny *batalion* rezerwy rozstrzelał ok. 1700 Żydów, głównie z Łomaz i Rossosza, ale również z Międzyrzecza Podlaskiego, Podedwórze, Sławatycz, Warszawy, Serocka i innych miejscowości. Baruch Goldszer Urodził się w 1910 roku w Łomazach. Był synem Wolfa i Chany z domu Berman. Z zawodu był stolarzem. W czasie II wojny światowej stracił rodziców. Relacja, która znajduje się w ŻIH jest w języku jidysz. Poniżej zamieszczamy ją w całości w tłumaczeniu Adama Bieleckiego. Tego samego dnia przez żandarmerię i polską policję został otoczony obóz Szyreyka [chodzi o obóz pracy zlokalizowany w dawnym majątku Walentego Szenejki – dop. S.H], gdzie znajdowałem się. Oni wyprowadzili nas na plac obozowy i strasznie pobili. Oni wybrali

mężczyzn, położyli ich na stoły i bili kijami. Potem odprowadzili nas do obozu Łomazy, 2 km od naszego. Po drodze kazali nam czołgać się na czworakach. Ludzie, którzy tego nie potrafili, zostali zastrzeleni na miejscu. Kiedyśmy przyszli do Łomazów, zobaczyliśmy, że miasto otoczone jest przez SSowców, Ukraińców i polską policję. Żydów zagnano na jeden plac polskiej szkoły. Tam nas ustawiono: mężczyźni osobno, kobiety z dziećmi osobno. Jednemu nie wolno było rozmawiać z drugim. Potem zaczęli gonić mężczyzn, kobiety i dzieci. Mężczyzn, którzy nie mogli szybko iść zastrzelono na miejscu. Kilka kobiet, które nie mogły chodzić także zostało zastrzelonych. Dzieci przekuwano bagnietami i rzucono do rzeki. Niemożliwym było ratowanie się, gdyż byliśmy wygradzeni grubym sznurem. Droga była wydzielona i obstawiona bronią maszynową.

Nazwiska ze Studzianki cz. 1. Józefaciuk

Rozpoczynamy nowy cykl materiałów genealogicznych rodzin mieszkających w Studziance. Być może zamieszczone informacje pozwolą odkryć Czytelnikom pochodzenie lub rodowód.

Odnosząc się do publikacji wspomnień Bronisława Józefaciuka chciałbym bliżej przybliżyć Czytelnikom rodowód autora i jego rodziny. Bronisław Józefaciuk ukończył Katolicki Uniwersytet Lubelski. Przez wiele lat pracował w Banku Rolnym w Lublinie pełniąc funkcje naczelnika. Dał się poznać jako aktywny społecznik i działacz na Uniwersytecie III wieku. Urodził się on 3 września 1918 roku w Studziance z ojca Michała (ur. w 1883 roku) i matki Jadwigi z Panasiuków (ur. 21 października 1899 w Lubence córki Joachima i Józefy Tychońiewicz). Rodzicami chrzestnymi byli Franciszek Chorąży i Zofia Panasiuk. Ojciec Bronisława był synem Teodora i Anastazji Sadownik z którą ożenił się 29 maja 1891 roku. Bronisław miał brata Jana (17 kwietnia 1914 - 13 marca 1916). Drugi jego brat Antoni (ur. 17 stycznia 1911 roku w Studziance) z Reginą z Miczków miał synów: Jana Henryka, Mariana, Augustyna Józefa i córki Alicję Bronisławę oraz Jadwigę. Najstarszy brat

Bronisława Władysław urodził się 8 września 1908 roku. Idąc dalej w genealogii to dziadkiem Bronisława był Teodor (ur. w 1855), który zawarł w 1881 roku ożenił się z Anastazją Sadownik urodzoną 1857 roku c. Antoniego i Marianny z Szenejków) miał synów: Michała (ur. 27.10.1883r.), Mikołaja (ur. 10.09.1885r.) Stanisława (ur. 07.05.1894r.) oraz córkę Paulinę (ur. 29.06.1888r.) Ojcem Teodora a prapradziadkiem Bronisława był Wojciech (ur. 29.04.1818r.) pochodzący z Rossosza. Wojciech ożenił się w obrządku greko-katolickim w 1837 roku z Barbarą z Mazurków. Doczekali się oni synów Jana i Tomasza oraz córek: Julianny Heleny i Marianny. Ojcem Wojciecha czyli prapradziadkiem Bronisława był Karol (1769-1828), który ożenił się z Dorotą z domu Choroń (1774 -1844). Mieli oni dwóch synów Pawła i Wojciecha oraz dwie córki Teresę i Helenę. Karol zaś był synem Macieja i Anny urodzonymi przed 1750 rokiem.

Łukasz Węda

Wspomnienia z czasów wojny

Prezentujemy pierwszą z trzech części relacji autorstwa Bronisława Józefaciuka urodzonego w 1918 roku w Studziance. Autor wraca pamięcią do trudnych czasów z okresu II wojny światowej i swojej młodości. Zachowano oryginalną wersję pisowni.

Studzianka - czerwiec roku 1950

Siedzimy z Marychną na ławce w ganku domu, w którym pewną część młodzińskiego życia spędziłem, a w którym obecnie mieszka moja mama i brat Antoni wraz z liczną rodziną. Przyjechaliśmy z Węgrowsa, gdzie odwiedziliśmy mego najstarszego brata - Władka, który tam pełnił funkcję inspektora oświaty i mieszka z rodziną - żoną Bolesławą i dwojgiem dzieci. Jest pogodny i cichy dzień. Słońce na nieboskłonie powoli chyli się ku Zachodowi. Jesteśmy trochę zmęczeni, gdyż braliśmy udział w zwózce siana, siedzimy i rozmawiamy. - Bronku - mówi Marychna - mieszkałeś tutaj przez cały czas okupacji niemieckiej. Jak się tu wtedy żyło i czy było bardzo ciężko? Wydaje mi się - odpowiedziałem - że życie na wsi w tym czasie



Autor wspomnień z żoną Marią.

Fot. ze zbiorów Zofii Tarkiewicz-Józefaciuk

było lżejsze niż w mieście, gdzie miały miejsce ciągłe rozstrzeliwania, łapanie, wywózki do Niemiec na roboty lub do obozów. A przy tym ludzie musieli zdobywać żywność.

Na wsi zjawiska te występowały w mniejszym stopniu. Jednak i tu były sytuacje tragiczne.

Pierwszy dzień wojny

Pierwszego września 1939 roku kopaliśmy ziemniaki. Przed godziną 12 poszedłem do domu, aby wysłuchać wiadomości radiowych, Założyłem słuchawki na uszy, nastroiłem radio i punktualnie o 12 usłyszałem głos Prezydenta Ignacego Mościckiego, który poinformował o wybuchu wojny. Niemcy nie zapowiadając przekroczyli granicę. Prezydent jednocześnie wezwał naród do obrony. Mówił to głosem drżącym i przejmującym. Wróciłem na kartoflisko i powiedziałem o tym wszystkim obecnym. Przyjęli tę wiadomość z niepokojem, ale uważali, że wojna do nas nie dojdzie, bo Niemcy na pewno zostaną pobici, a my jesteśmy tak daleko od frontu. Jakiś się mylili, bo około godziny 16 zauważyliśmy lecące niemieckie samoloty, które zaczęły bombardować znajdujące się kilkanaście kilometrów od nas lotnisko i Zakłady Lotnicze w Białej Podlaskiej. Widok był niesamowity, kłęby dymu przysłaniały cały horyzont, przy

tym ogromny huk rozrywających się bomb, jednocześnie z boku wynurzyła się ciemna chmura. Wszystko to złożyło się na przejmujący obraz. Nie było żadnej obrony, więc samoloty swobodnie latały i raziły upatrzone miejsca. Mówiono potem, że kilka dni przed wybuchem wojny całe lotnisko było otoczone armatami przeciwlotniczymi, lecz zostały one wywiezione w nieznanym kierunku. Gdy samoloty odleciały, moja mama poprosiła wszystkich do mieszkania, gdzie odmówiliśmy wspólnie różaniec, prosząc Maryję o opiekę nad naszą rodziną. W tym dniu byliśmy tak przejęci, że do pracy już nie poszliśmy.

Wyprawa na wschód

Niepokojące wieści z frontu nie przerwały prac polowych, Trwały wykopki oraz siew zbóż ozimych. Samoloty od czasu do czasu przelatywały – jak mówiono – były to samoloty polskie. Latały one bardzo nisko, prawdopodobnie w celu obrony przed lotnictwem nieprzyjacielskim. Podobno uciekały w nich za granicę rodziny dygnitarzy. Około 9 września przyszli do mnie koledzy i zaproponowali wyjazd na wschód

co uniemożliwiało wymłócenie zebranego zboża. Tuż po przejściu frontu brałem udział w koncentracji oddziałów AK. Odbyła się ona w lasach w okolicach Białe Podlaskiej u trwała około 20 dni. Wykonywałem inne pomniejsze zadania. Mego udziału w AK nie przeceniam. Wykonywałem to co mi zlecano. Nie walczyłem tak jak i moi koledzy z „piątki” z bronią w ręku. Większa część młodzieży należała do różnych

organizacji wojskowych, które przygotowywały się do walki z okupantem. Ciąg dalszy wspomnień opublikujemy w kolejnym numerze.

Bronisław Józefaciuk

Lublin 2001

Relacja w zbiorach pani Zofii Tarkiewicz Józefaciuk, której serdecznie dziękujemy za udostępnienie wspomnień taty.



Jadwiga, Maria i Regina Józefaciuk i dziećmi a z tyłu Antoni Józefaciuk na swoim podwórku w Studziance w 1950 roku.

tak kochają nauczycielkę, że nie chcą aby ich opuściła. Nastąpiło późne popołudnie, pożegnaliśmy się więc z mieszkańcami wsi i udaliśmy się w stronę szosy. I znowu ta sama sytuacja, jaka była poprzedniej nocy. Wcisnęliśmy się między jadące różnego rodzaju pojazdy i posuwamy się bardzo wolno naprzód. Tej nocy jeszcze nie dojechaliśmy do Kowla. Dzień spędziliśmy w jakiejś opuszczonej gajówce. Dopiero następnej nocy dotarliśmy do tego miasta. Miasta ciemnego, pełnego ludzi i zamieszania. Wszyscy mówią o posuwających się Niemcach i o potrzebie ucieczki na wschód. W tej sytuacji wobec ogólnego chaosu, postanowiliśmy dojechać do rzeki Styr i z biegiem tej rzeki dotrzeć do Pińska, a stamtąd wzdłuż rzeki Prypeć do Brześcia i do domu. Nie widzieliśmy żadnych możliwości do zaciągnięcia się do wojska. Wyszliśmy już w dzień. Dotarliśmy już do Styru, w którym wykopaliliśmy się i ruszyliśmy w dalszą drogę. Dojechaliśmy do wsi Kołki. W pewnym momencie spotykamy idącą naprzeciw nas grupę ludzi. – Wracajcie – mówią – Sowietci przekroczyli granicę i wyłapują nietutejszych ludzi. Było to 17.09.1939 r. Wracamy.

Sytuacja diametralnie się zmienia. W powietrzu ukazały się nisko lecące, dwupłatowce, sowieckie samoloty. Zrzucają ulotki, w których piszą, że przybyli, aby uwolnić ludność od gnębiących ich Polaków. Dzieci wybiegają, rzucają kamieniami i wykrzykują jakieś obelżywe wyrazy. Dojechaliśmy do stacji kolejowej. Zgromadziła się tu masa uciekinierów, oczekujących na pociąg do Kowla. Po kilku godzinach słychać stukot nadjeżdżającego pociągu. Ludzie wyszli na tory, zmuszając go do zatrzymania się. Był to pociąg towarowy. Wracamy. Po kilku godzinach dojeżdżamy do Kowla. Miasto odmienione. Nie ma zaciemnienia. Na ulicach jasno. Ludzie informują nas, że wojna skończyła się, że Anglia i Francja wkroczyły do Niemiec, a Hitler popełnił samobójstwo. Na drugi dzień okazało się, że to nieprawda. Postanowiliśmy tym szlakiem jechać do Brześcia i stamtąd do swoich domów. Zebrało się nas około stu rowerzystów. Postanowiono, że jeżeli komuś coś się stanie, to nie pozostanie bez pomocy. Było to konieczne ze względu na bandy ukraińskie, napadające na mniejsze grupy. Jazda odbywała się bez przeszkód. Przed samym

Brześciem wyłonił się z lasu czołg, którego załoga przejeżdżając wzdłuż naszej kolumny krzyczała: „Deut-schland, Deut-schland!”. Jedziemy dalej. Dojechaliśmy do mostu na Bugu. A tu rewizja, każdy jest dokładnie kontrolowany. Podobno szukają broni. Szybko przejechaliśmy przez most, przez miasto Terespol i przed wieczorem znaleźliśmy się w naszych domach. Podczas, gdy niektóre grupy miały bardzo nieprzyjemne przygody, my powróciliśmy cali i zdrowi. Zawdzięczać to można opiece Matki Najświętszej, o którą prosiliśmy w Kodniu.

Okupacja 1939-1940

W końcu września przechodziły przez wieś wojska niemieckie. Szły na zachód, by zgodnie z umową z Niemcami dojść do Wisły, która miała stanowić granicę radziecko-niemiecką. Wtedy zaczęli podnosić głowę żydowscy komuniści. Może temu służyć następujący przykład. Było to w sobotę. Rolnik wiozł ziemniaki z pola. Napotkał młodego Żyda z karabinem i z czerwoną opaską na ramieniu, który kazał natychmiast zrzucić z wozu ziemniaki i zawieźć się do pobliskiej osady Łomazy. Na próżno

rolnik prosił go, żeby mógł za - wieźć ziemniaki do położonego w pobliżu domu. Ten wymachując karabinem - żądał zawiezienia go do Łomaz. Gdy prośby nie pomogły, zdenerwowany rolnik wyrwał kłonicę z wozu i uderzył go po głowie. Żyd zwałił się na ziemię, a rolnik pogonił konie batem i szybko pojechał do domu. Na drugi dzień była niedziela. Szliśmy do kościoła. Ludzie uprzedzają mówiąc-schowajcie się bo Sowietci wiozą Żyda z obandażowaną głową, który ma wskazać, kto go pobił. Żyd wskazywał na każdego kto przechodził. Żołnierze widząc, że nie może on ustalić sprawcy pobicia zawrócili i udali się z powrotem do Łomaz. Tak się skończyło wydarzenie z Żydem.

Sowietci długo nie przebywali na naszym terenie, bo ze względu na zmianę granicy i ustalenie jej na Bugu, wrócili z powrotem. Ich miejsce zajęli Niemcy, którzy zaczęli wprowadzać swoje porządki, między innymi zostały ustalone kontyngenty na zboże, ziemniaki i mięso. Wprowadzono kolczykowanie zwierząt gospodarskich. Nie wolno było, nawet na swoje potrzeby zabić świni czy cielaka. Mleko trzeba było odstawić do mleczarni, płacono za nie grosze. Część należności za odstawiania kontyngentów płacono wódką.